POCZTA Należność pocztowa opłacona ryczałtem.
Rok 6. Warszawa-Działdowo, dnia 3 kwietnia 1927 r. Nr. 13.

Gazeta Mazurska

Pismo poświęcone sprawom Mazur ewangelickich.

Śmierć krzyżowa.

(Dokończenie).

II.

Na pagórku, Golgocie,
Sterczy krzyż Zbawcy naszego,
Na którym Zbawca za cię
Oddał ducha Swojego,
Wszystko żalem strwożone
I w smutku pogrążone.
Drzewo smętnie szumiało,
Wiatr z Golgoty jęczał żalem,
Zamieszanie się stało
W okolicy Jeruzalem,
Znikły słońca promienie,
Nocne wzbiły się cienie.
Zamieszanie w tem czasie
Pomiędzy ludem się stało,
Cała ziemia trzęsła się,
A słońce świecić przestało.
Żalem wszystko, co żyło,
Wielce się potrwożyło.
Świat z naturą strapiony,
Rozpacz tknęła całe strony,
Bo Zbawca zamęczony,
Ucznie Pańskie rozproszone,
Wielki smutek i zamęt,
Słychać tylko płacz i lament.

* * *

U stóp Jezusa pod krzyżem
Łaskiśmy dostąpili,
Oto przed Nim się uniżem
Za grzech, com popełnili.
Ujrzymy tam Jego znoje,
Łzy i różne ciężkie boje,
Miłości Pańskiej zdroje.
Idzie Zbawca ku Golgocie,
Chętnie znosi przykrości,
A choć udręczony za cię,
Łączy węzłem miłości.
Którzy w wierze przy Nim trwają,
A przy boku Jego stają,
Już zbawienie w Nim mają.
Krwią Swą nasze grzechy zmyje,
A w rany nas utuli,
Za Siebie nas zaś ukryje,
Otośmy już uczuli,
Gdyż nasze wsze nieprawości
Rzucił w morskie głębokości
On za nas z Swej miłości.
Do Jezusa już w prędkości
Wszyscy razem pobieżymy,
A za nasze nieprawości
Na kolana upadniemy.
Ach, niewinny, co tej chwili
Mordercy Go poranili,
A my to zasłużyli.
Z Nim tu chcemy pozostawać
U stóp krzyża Pańskiego,
Ręce nasze Mu podawać,
Aby z nas Sam każdego
Ewangelją oświecił,
Cześć i chwałę ku Niemu wzniecił,
Hardość, pychę zniweczył.

Michał Rajka z Ogródka, pow. łecki.

Ze łzami.

Dzieje Apost. 20, 19, 31, 27.

Ten wyraz powtarza się trzykrotnie w dwudziestu wierszach, któreśmy przeczytali. „Czułostkowość, miękkość i zniewieściałość!" rzecze człowiek zobojętniały na cierpienia. „Męskość, siła, prawdziwa ludzkość!" odpowiadamy. Nie sądzimy bowiem, iżbyśmy obowiązani byli tłumić uczucia, ukrywać łzy, taić śmiech dla zamienienia siebie w maszyny lub kamienie bez uczucia. Chrześcijaństwo powstaje li tylko przeciw grzechowi w człowieku, szanując w nim to, co stanowi jego osobistość. Otóż tej osobistości nie stanowi wyłącznie zimny rozsądek; jest ona mieszaniną słabości i mocy, smutku i radości, przygnębienia chwilowego i wzniosłych pragnień, łez i śmiechu. Jakże tu nie płakać, mając serce kochające i współczujące, kiedy widzimy drogie nam osoby cierpiące i upadające? Jakże nie płakać, kiedy wytknąwszy bliźnim naszym wzniosły cel, nie zdołamy doprowadzić ich do wykonania szlachetnych zamiarów? Jakże nie płakać, kiedy sam Mistrz płakał nad Jerozolimą? Czyż on nie był Synem człowieczym?

10) Z kroniki miasta Działdowa.

(Ciąg dalszy).

Wieczorem musieli pogorzelcy nocować na pastwiskach i torfowiskach, cierpiąc głód i pragnienie, dopóki nie nadeszła pomoc z sąsiednich wsi i miast w postaci żywności, ubrania i pieniędzy. Troska i rozpacz opanowała nieszczęśliwych, bo nikt nie mógł myśleć o odbudowaniu spalonych mieszkań, gdyż to wymagało pieniędzy i czasu. Wielkiem dobrodziejstwem okazała się kasa ubezpieczeniowa od ognia, a także pomoc króla Fryderyka Wielkiego, który obywatelom znaczne kwoty przyznał pod warunkiem jednak, że miasto po-

dług nowych planów odbudowane zostanie. Domy miały być nie szczytami zwrócone w stronę Rynku i ulic, lecz dachem, posesje miały być rozszerzone tak, że jeden dom miał stanąć na miejscu dwóch poprzednich. Głębokość posesyj winna była być dwa razy większą od dotychczasowej szerokości. Miało też miasto uzyskać więcej ulic, a te winny były być szersze. Większość obywateli nie zgodziła się na nowy plan Działdowa, byli by bowiem zmuszeni zmieniać albo utracić swoje place. Z tego powodu oporni obywatele otrzymali znacznie niższe zapomogi. Każdy jednak mógł budować dowolnie.

(C. d. n.).

5)

Stare oracje średnio-śląskie.

(Dokończenie).

Po obiedzie dziękowanie:

„Uczciwy a kochany Panie Mówco! Tedy ten poczciwy oblubieniec z rodzicami z obydwóch stron przeszłego piątku przez swoje sługi na ten weselny dzień zaprosili, ażebyście raczyli im, młodym żeńcom do kościoła świętego i do stanu małżeńskiego dopomogli, tedy im to bardzo wdzięczno i miło, żeście się im tak jedno z drugiem stawić raczyli, a onem nie gardzili, przytem też was do siebie zaprowadzili na chleb ze solą z dobrą wolą, tedy też i oni to, co im Pan Bóg w ich ubóstwie udzielić raczył te Boskie dary przed was przekładali, żebyście i łagodnie i przystojnie poużywać raczyli, a wdzięcznie przyjmowali, a jeśli by wam jaki brakunek albo niedostatek był, żeby im to przebaczyli, bo też w Kanie Galilejskiej brakunek był, że Matka Jezusowa mowiła: „Wina nie mają". Przytem też, jeśli się co komu nie dogodziłoby w jadle albo w piciu, albo w miejscu siedzenie, albo kucharki nie dokrasiły, albo nie dosoliły, albo nie dowarzyły, albo przez sługi na prawy czas przed wami nie przekładali, ażebyście im to przebaczyli, ponieważ ten się dzień weselny dziś kończy, tedy ojciec i matka i młode żeńcy żałują, że was od siebie rozpuścić mają, ponieważ was z Ręki Boskiej w zdrowiu i błogosławieństwie was jeszcze dłużej przy sobie mieć i karmić raczyli, bo Ręka Boska nigdy nie ukrócona, boć mocną była, prowadząc on lud izraelski 40 lat na puszczy, kiedy nie było pożywności. Ale też mędrzec Sirach mówi, że każda rzecz weźmie swój koniec, wszak król Ahaswer dał gościnę gotować przez swoje książęta, która 180 dni trwała. Jednak po długiej trwałości skończyć musieli. Jednak wam wszystkim, tak kumotrom jak szwagrom, sąsiadom i wszystkim przyjaciołom weselni ojciec i matka i ci dwoje młodych pięknie dziękują za wszystką okazaną uczciwość, obiecują każdemu z was zasie odsłużyć i odwdzięczyć. Jednakowoż oni od siebie nie odganiają i proszą o małą cierpliwość, ażby się muzykanci i słudzy weselni pożywili, albo też swoje brzuchy natkali, toby nam do taneczka zagrali. Tedy jeszcze upraszam na truneczek, z kimby wam zostać jedno z drugim było, póki będzie truneczka stojało. Za tem niech wam Pan Bóg Wszechmogący wszystkim błogosławi. Amen".

Sprawy polityczne.

Polska. Polski i niemiecki oddział Międzynarodowej Ligi Kobiecej dla Pokoju i Wolności zwołują na czas od dnia 23 do 25 kwietnia r. b. konferencję niemiecko-polską. Na porządku dziennym stać będą sprawy graniczne, mniejszościowe sprawy porozumienia niemiecko-polskiego. Posiedzenia i publiczne zebrania odbywać się będą w Bytomiu i Katowicach.

Niemcy. „Vossische Zeitung" podaje wymianę listów między sekretarzem stanu w rządzie pruskim, Weismannem, a pełnomocnikiem byłego panującego domu Hohenzollernów. Podsekretarz stanu Weismann oświadcza w swym liście, że ma poważne podstawy do przypuszczenia, że żona byłego cesarza ma zamiar zamieszkać w pałacu berlińskim na ulicy Unter den Linden. Wskazując na poważne niebezpieczeństwo możliwych demonstracyj przed tym pałacem, która mogłaby doprowadzić do uszkodzenia gmachu, oraz zapowiadając, że rząd pruski nie mógłby objąć gwarancji za bezpieczeństwo mieszkańców pałacu, Weisman zwraca się do pełnomocnika domu Hohenzollernów z wezwaniem, aby oddziałał na żonę byłego cesarza w kie-

Świat w roku 2000-nym.

Różne oznaki zdają się wskazywać na to, że w niedalekiej może przyszłości człowiek przestanie w pocie czoła i w ciężkim mozole wydobywać węgiel z ziemi. Natomiast elektryczność, otrzymywana z przeróżnych źródeł, poruszać będzie wszelkiego rodzaju machiny.

Przedewszystkiem w gospodarstwie naszem domowem wszystko się zmieni. Praca gospodyni zredukowana będzie do pewnych ograniczeń. Tak zwane ognisko domowe zniknie, ustępując miejsca elektrycznym piecom, kuchniom gazowym, do których gaz doprowadzany będzie na odległość. Wielkie centrale energji, otrzymywanej z powietrza, będą zaopatrywać miasta obficie w elektryczność. Bogaty właściciel kamienicy będzie może posiadał własną turbinę powietrzną, dostarczającą mu energji elektrycznej w odpowiedniej ilości. Gospodyni nie będzie mleć kawy w młynku, przestanie trzepać dywany, obierać ziemniaki, czyścić obuwie, nie będzie zmuszoną do prasowania bielizny. Wszystkie te czynności spełniać będzie mała elektryczna maszyna, pociągająca za sobą małe koszta. Mieszkania będą o wiele zdrowsze, aniżeli obecnie.

A jakże będzie wyglądał wówczas przemysł? I tutaj obraz zmieni się zasadniczo. Znikną dymne kominy i buchające żarem wielkie piece, albowiem węgiel i koks wyjdą z użycia. Metale topić się będą w wielkich piecach elektrycznych. Ludzie zamieszkają w jasnych, czystych domach. Na terenach przemysłowych, obecnie przedstawiających tak ponury obraz, rozciągać się będą zielone, wesołe parki i pola. Robotnicy w warsztatach swoich będą stać przy w białych płaszczach. Elektryczne pochłaniacze, obecnie tak zanieczyszczone dymem węglowym powietrze, będą oczyszczać.

A w miastach udoskonalone machiny będą oczyszczać gładkie ulice ze wszelkiego pyłu. Cała komunikacja odbywać się będzie pod ziemią. Zapoczątkowaniem tego są kolejki podziemne. Denerwujące dzwonki tramwajów i warczenie motorów automobilowych przestanie rozdzierać uszy. Auta pędzić będą po specjalnych na ten cel wybudowanych drogach. Cuchnąca benzyna zostanie zastąpiona innym bezwonnym preparatem. Samoloty o szybkości 600 kilometrów mknąć będą w powietrzu. Przejażdżka z bieguna północnego na biegun południowy, albo z Ameryki do wnętrza Afryki będzie drobnostką, zajmującą niewiele czasu, nie pociągającą za sobą żadnego zmęczenia.

Elektryczny aparat dalekowidzący pozwoli człowiekowi w podróży informować się, co się dzieje w jego domu. Radjo zostanie tak udoskonalone, że można będzie słyszeć głosy na każdem miejscu, na ziemi, na morzu i w powietrzu. Zostaną utworzone specjalne centrale aparatów do widzenia na odległość. Tak, jak się dziś zamawia rozmowę telefoniczną, będzie można zamówić sobie życie pod piramidami w Egipcie, albo nad wodami Gangesu w Afryce. Przenoszenie fotografji przy pomocy telegrafu bez drutu zostanie do tego stopnia udoskonalone, że film będzie się podziwiać z największej odległości.

Gazety nie będą, jak dotychczas, drukowane na papierze. Wydawcy abonentom swoim udzielać będą wszystkich informacyj przy pomocy aparatu dalekowidzącego. Ojciec do synka zamiast powiedzieć: „Pobiegnij po gazetę", powie: „Nastawno aparat gazetowy". Przyciska się odpowiedni guzik i matowa, z mlecznego szkła szyba, rozbłyska światłem. Odczytuje się najnowsze telegramy, artykuły wstępne, wiadomości kronikarskie i inne rzeczy. Wszystko to urozmaicone obrazami ruchomemi, rozsianemi w tekście. Bibljoteki staną się zbyteczna, ponieważ można będzie zaabonować i przy pomocy aparatu, działającego na odległość, włączyć każdej chwili interesującą książkę.

Dola ślepych i głuchoniemych ulegnie znacznej poprawie dzięki nowym technicznym wynalazkom, umożliwiającym im ścisłą łączność ze światem zewnętrznym.

Jak widzimy z tego, warto będzie żyć w roku 2000-nym.

runku zaniechania przyjazdu do Berlina. Pełnomocnik domu Hohenzollernów na to odpowiedział, że, jak się wyraziła Hermina, żona byłego cesarza, nie myśli o rezydowaniu stałem w Berlinie, a odnowienie części pałacu na ulicy Unter den Linden miało tylko na celu przygotowanie mieszkania dla przejściowego jej pobytu w Berlinie.

— Walka nacjonalistów przeciwko komunistom wywołała w Berlinie demonstracje komunistyczne. Przyszło do starcia z policją, która użyła nietylko pałek gumowych, ale także pałaszy i rewolwerów. Kilka osób odniosło rany. Kandydat na prezydenta Rzeszy i poseł komunistyczny, Thaelmann, otrzymał cięcie pałaszem w głowę. Spodziewać się można dalszych rozruchów.

— Podczas dyskusji nad budżetem Reichswehry socjaliści poddawali ostrej krytyce politykę ministra i domagali się ograniczenia budżetu Reichswehry.

Jugosławja. Posłowie włoski i albański w Białogrodzie złożyli jugosłowiańskiemu ministrowi spraw zagranicznych. Periczowi, oddzielne wizyty, co uważane jest za wstępny krok do bezpośrednich rokowań o załagodzenie konfliktu włosko-jugosłowiańskiego.

RZECZY CIEKAWE.

Jak się w Ameryce dochodzi do miljonów. Historja, która uczy, jak dojść bez trudu do pieniędzy, a która wymaga jednak dużo zdrowego humoru, rozegrała się niedawno w jedem mieście amerykańskiem. Pewien młody mężczyzna zamieszkał w hotelu, płacąc codziennie czekiem, a raz nawet kazał sobie przez portjera przynieść z banku również za pomocą czeku 1000 dolarów. Banki amerykańskie zamykają w sobotę o godzinie 1-ej w południe. W sobotę po połuduiu udaje się ten mężczyzna do jubilera, wyszukuje sobie pierścionek za 500 dolarów, płacąc również czekiem, przyczem prosi zwrócić się do hotelu, gdyż banki są zamknięte, z pytaniem, czy czek jest dobry. Właściciel hotelu, któremu punktualnie za czekiem tego młodego mężczyzny pieniądze wypłacono, udziela według najlepszej wiedzy żądanych informacyj i jubiler wydaje pierścionek. Mężczyzna udaje się do fryzjera obok, każe się golić i proponuje przytem właścicielowi zakładu ten pierścionek za 150 dolarów. Fryzjerowi podoba się pierścionek, młody mężczyzna poleca mu udać się obok do jubilera i dowiedzieć się o wartości tegoż. Jubiler rozpoznaje swój pierścionek i nie namyślając się wiele, każe młodego człowieka na miejscu aresztować. Ten, nic nie mówiąc, ani też nie dając żadnych wyjaśnień, siedzi dwie noce i jeden w areszcie. W poniedziałek rano prezentuje jubiler czek w banku, aby mieć dowód w ręku dla komisarza, iż mężczyzna ten chciał go oszukać. Czek jednak zostaje natychmiast wykupiony przez bank. Zdumiony jubiler dowiaduje się, że ten młody mężczyzna posiada w banku 5,000 dolarów. Biegnie więc szybko do sędziego i powoduje zwolnienie więźnia. Wtedy mężczyzna opuszcza wesoły i zadowolony więzienie, udając się do sędziego, któremu wnosi skargę przeciw jubilerowi o odszkodowanie w wysokości 5,000 dolarów za zaszkodzenie mu na opinji i ograniczenie wolności. Sędzia skazuje natychmiast jubilera na zapłacenie tej sumy. Ameryka ma około 3,000 miast. Jeżeli więc uda się temu młodemu człowiekowi zarobić co tydzień po 5,000 dolarów, to w ciągu kilku lat zaliczony będzie do miljonerów, mimo odliczenia wszelkich kosztów.

Ptaki a plaga gąsienic. Londyńskie pisma podają, że od pewnego czasu pobyt we wspaniałym, stanowiącym dumę Londynu, Hyde Parku, w lecie stał się wprost nieznośny wskutek plagi gąsienic, jaka ten park nawiedza. Z drzew parku spadają gromadnie na ziemię i na przechodniów grube, włochate gąsienice. Na jednej tylko, wąskiej ławeczce, można naliczyć z rana po kilkadziesiąt gąsienic, które spadają na nią z pobliskiego drzewa. A zarząd parku oświadcza, że jest wobec tej plagi zupełnie bezsilny, choć drzewa skrapiane bywają codziennie silnym wyciągiem tytuniowym, a służba parkowa zgarnia codziennie gąsienice kubłami. A plaga ta nietylko, że sprawia przykrość tysiącom osób, szukających w parku świeżego powietrza i wytchnienia, ale także oszpeciła park, mnóstwo bowiem drzew bywa zupełnie ogołoconych z liści przez gąsienice. Jak oświadczył zarządzający parkiem przedstawicielom prasy londyńskiej, do plagi tej dużo przyczyniły się dzieci londyńskie, dla których Hyde Park jest ulubionem miejscem zabawy. Dla dzieci tych, a często i dla dorosłych, prawdziwy sport stanowi karmienie ptactwa parkowego. Mnóstwo osób przybywa do parku z zapasami ziarna, nasion i innych smakołyków dla ptaków, bawiąc się widokiem rzeszy skrzydlatej, zbierającej z całem zaufaniem pokarm z pod nóg, a nawet i z rąk swych opiekunów. Wprawdzie jest to widok bardzo miły, ale za to ptactwo parkowe tak się objada dzięki litościwym osobom, że nie odczuwając nigdy głodu, wcale nie ma chęci żywienia się włochatemi gąsienicami. O ile więc żywienie ptactwa parkowego zimą godne jest pochwały, o tyle latem może okazać się szkodliwe, a nawet, jak w danym razie, sprowadzić prawdziwą plagę.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. O działalności Straży Celnej. Widzimy ich i stykamy się niemal codziennie z naszymi zielonymi strażnikami naszej granicy, lecz z powodu ich cichej pracy dochodziły nas bardzo rzadko i tylko skąpe wieści o wynikach tejże. W związku z pogłoskami o zamiarze obsadzenia granicy pomorskiej przez wojsko z Korpusu Granicznego, zwróciliśmy się do tych straż z prośbą o informacje, która wypada dla Straży Celnej bardzo korzystnie. Otóż w roku 1926 przytrzymała Straż Celna na granicy: 1) 284 osób na przemycaniu, wymycaniu i nielegalnem przekraczaniu granicy z kraju do Niemiec i odwrotnie. 2) Waluty na wymycanie za 600 zł. 3) Na pyzemycanie: a) tytuniu 1353 kg. (przeszło 27 centnarów, licząc 1 kg. po 20 zł.), co wynosi ogólną wartość 27 080 zł., b) cygar najlepszego gatunku 672 sztuk i papierosów 263 sztuk ogólnej wartości 350 zł., c) 162 litry spirytusu na 96 procent wartości 1,400 zł., d) 6 sztuk rowerów po 250 zł., co czyni ogólną wartość 1,500 zł., e) 1 browing, 1 łódź i sieć rybacką ogólnej wartości 250 zł. i wielka ilość tkanin, wyrobów włókienniczych, odzieży, bielizny, obuwia, towarów kolonjalnych, delikatesów, wyrobów galanteryjnych, zabawek dla dzieci, wyrobów mięsnych i t. p. Do ochrony granicy zachodniej potrzeba ludzi uczciwych, doświadczonych i znających dokładnie umowy, zawarte między państwami, ustawy i rozporządzenia celne, skarbowe i policyjne.

Koncesje na sprzedaż (wyszynk) napojów alkoholowych. Po przeprowadzonej wstępnej rewizji koncesyj zakładów wódczanych wydane zostaną inwalidom wojennym koncesje na sprzedaż (wyszynk) napojów alkoholowych w następujących miejscowościach powiatu działdowskiego: miasto Działdowo 2 koncesje, Iłowo 1, Płośnica 1. Inwalidzi wojenni, którzy się o koncesję szynkarską ubiegać zamierzają, winni wnieść udokumentowane prośby prawidłowo ostemplowane do Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów Państwowych w Brodnicy w terminie do dnia 10-go kwietnia r. b.

Nadania koncesyj na detaliczną sprzedaż wyrobów tytuniowych. Po przeprowadzonej rewizji na sprzedaż wyrobów tytuniowych zostaną udzielone koncesje na detaliczną sprzedaż wyrobów tytuniowych w następujących miejscowościach powiatu działdowskiego: Białuty 1, Brodowo 1, Burkat 1, Działdowo 9, Gralewo 1, Grodki 1, Iłowo 4, Kisiny 1, Koszelewy 1, Krasnołąka 1, Kurki 1, Narzym 1, Płośnica 2, ·Purgałki, Skurpie 1, Sochy 1, Tuczki 1, Wądzyn 1, Wielki Łęck 1, Wysoka 1, Zabiny 1. Ponadto mogą być nadane koncesje na detaliczną sprzedaż wyrobów tytuniowych w innych mniejszych wioskach i obszarach dworskich osobom uprzywilejowanym w rozumieniu § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitet z dnia 27 grudnia 1924 roku. Wnioski o koncesję mogą być podane do dnia 10 kwietnia r. b. do Urzędu Skarbowego Akcyzy i Monopolów Państwowych w Brodnicy.

Płośnica. Dnia 13 b. m. odbyło się tutaj przedstawienie szkolne. Dziatwa odegrała „Kopciuszka“ z wielkiem przejęciem. Zainteresowanie we wsi było było bardzo duże. Klasa, w której odbyło się przedstawienie, zapełniła się po brzegi ciekawymi.

Poeta niemiecki, Tomasz Mann, który bawił w

zeszłym tygodniu w Warszawie, zachwycony jest Polską. Mówiąc o swym pobycie w Polsce, oświadczył wobec jednego z dziennikarzy zagranicznych, że Prezydent Rzeczypospolitej. Pan Mościcki. jest mężem nauki, światłym człowiekiem, mającym prawo i zdolność do kierowania tak wielkiem państwem, jakiem jest Polska. Poeta Mann zachwycony był Marszałkiem Piłsudskim, jako Prezesem Rady Ministrów i określił go jako męża opatrznościowego Polski, który z niezwykłą energią i pracowitością zaprowadził ład, porządek i postęp we wszystkich dziedzinach życia w kraju. Obecny rząd polski nazywa p. Mann rządem mrówczej pracy. Z zapałem i wdzięcznością opowiada p. Mann o wrażeniach i serdecznem przyjęciu, jakiego doznał w Polsce. Zaskoczony był niezwykłemi owacjami i przyjęciami ze strony sfer towarzyskich, jakie zgotowano mu jako przedstawicielowi literatury niemieckiej. Zaproszenie go jako pierwszego z przedstawicieli literatury zagranicznej uważa p. Mann za dowód chęci pokojowego załatwienia różnicy zdań między Niemcami a Polską. Przy tej sposobności p. Mann oświadczył się za pojednaniem narodów w duchu zasad Calerghiego, twórcy „Pan Europy“.

Flaga polska zajęła wybitne miejsce w porcie gdańskim. Skutki energicznych poczynań w dziedzinie popierania rozwoju polskiej floty handlowej znalazły swój wyraz w znacznym wzroście udziału bandery polskiej w gdańskim ruchu okrętowym. Nabyte niedawno przez Towarzystwo „Żegluga Polska“ 5 statków: „Poznań“, „Kraków“ „Wilno“, „Katowice“ i „Toruń“, które kursują obecnie pomiędzy Gdańskiem a portami zagranicznemi, głównie przyczyniły się do tego, że polska bandera, która dotychczas zwykle figurowała na jednym z ostatnich miejsc, zajęła co do ilości statków w styczniu r. b. czwarte miejsce, idąc po banderach: niemieckiej, szwedzkiej i duńskiej, a natomiast przed banderami 10 innych państw, a w tej liczbie angielskiej. Ponieważ polska flota handlowa ma być w najbliższym czasie powiększona przez cały szereg nowych statków, należy oczekiwać, że wzrost ruchu polskich okrętów będzie nadal szybko wzrastać i Polska zajmie nareszcie w szeregu morskich narodów świata należne jej miejsce.

Długi Polski wynoszą obecnie 390 miljonów dolarów. Z tego długi zagraniczne wynoszą 351 miljonów dolarów. długi zaś wewnętrzne 29 miljonów dolarów. Obciążenie długami państwowemi na jednego obywatela wynosi 13 dolarów. to jest około 120 złotych. Wedle obliczeń amerykańskich obciążenie ludności długami państwowymi w stosunku do majątku narodowego wynosi we Francji i Anglji 34 procent, w Norwegji 25,6 proc., w Belgji 20,6 proc., we Włoszech 20,1 proc., w Niemczech 17 proc., w Czechosłowacji 10,5 procent, podczas, gdy w Polsce zaledwie 3 proc

Z za kordonu.

Giętkowo. Sędziwego wieku, gdyż 101 lat, dożyła wdowa Marjanna Kuspielowa. Staruszka jest dosyć rzeźka i obchodziła swoje urodziny przy dobrem zdrowiu.

Ległajny. W zeszły poniedziałek zmarł w szpitalu w Wartemborku pustelnik Schwaerzel, przeżywszy 73 lat. Zmarły mieszkał w lesie w Ległajnach przeszło 30 lat.

Szczytno. „Armes Masuren“. „Ortelsburger Zeitung“ donosi, że w wszechpruskiej prasie pojawił się artykuł pod tytułem: „Armes Masuren“, w którym twierdzi się pomiędzy innemi co następuje: „Chlewy są wypróżnione, ponieważ połowę bydła ludność zużyć musiała na zapłacenie podatków i innych zaległości“. Smutne stosunki panują więc po wioskach mazurskich w powiecie szczycieńskim i innych.

Szczecin. Na drugiem urzędzie pocztowym w Szczecinie wykryto oszustwo sprzeniewierzenia, wynoszącego, według dotychczasowego stwierdzenia, coś 10,000 marek. Jak widać, to coraz smutniejsze objawy się okazują. Gdy coś podobnego w Polsce się wydarzy, wtedy wszystkie gazety nieniemieckie, jakby na komendę, pokazują swoim czytelnikom polską gospodarkę. A przecież gospodarzy niewiernych i w Niemczech nie brakuje.

Ze świata.

Loże masońskie w całym świecie. Jedno z pism francuskich ogłasza statystykę lóż masońskich na całym świecie. Ze statystyki tej przytaczamy następujące liczby: W roku 1914 było w Europie 6383 lóż masońskich z 383,219 członkami. W roku 1926 jest już 7770 lóż z 576,324 członkami. Liczba lóż na poszczególne kraje rozkłada się obecnie następująco: Wielka Brytanja ma 5576 lóż z 351,320 członkami; Niemcy 632 lóż z 82,180 członkami; Francja 583 lóż z 52,000 członkami; Włochy 502 lóż z 25,000 członkami: Holandja 114 lóż z 8,160 członkami; Hiszpanja 91 lóż z 5,950 członkami. Liczby lóż masońskich w Polsce pismo francuskie nie wymienia. Poza Europą najwięcej masonów jest w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Liczba lóż wynosi tam 17,008 z 3 miljonami członków. Brak jakiejkolwiek statystyki z Azji, gdzie jest najwięcej na kuli ziemskiej tajnych stowarzyszeń, z ustroju i celów podobnych do masonerji.

Poradnik gospodarski.

Nie trzymaj złej krowy! Dla uproszczenia rachunku, wykazującego, co kosztuje i co daje krowa, przyjmiemy za podstawę następującą kalkulację: Utrzymanie roczne krowy w tych granicach, aby tylko mogła przeżyć, tak zwana pasza bytowa, a więc słoma. plewy i trochę siana stanowi 150 zł. Służba, budynki, leczenie i inne drobne a niezbędne wydatki, oraz procent od włożonego kapitału wyniesie drugie 150 zł. Razem całoroczny koszt utrzymania krowy wynosi 300 zł. Ten koszt obciąży każdą, dobrą i złą krowę. Dla uzyskania pewnej nadwyżki należy poprawić karmę przez dodatek kuchów, otrąb, okopowizny i siana; im więcej się doda tych lepszych pasz, tem więcej otrzymamy mleka. Dla uproszczenia rachunku przyjmiemy, że za każdy litr mleka dodamy krowie karmy za 10 groszy; w tych warunkach rachunek przedstawi się w następujący sposób:

Krowa, która daje	Zje paszy bytowej	i treściwej	Razem	Koszt litra
1000 litrów mleka	300 zł.	100 zł.	400 zł.	40 gr.
2000 „ „	300 „	200 „	500 „	25 „
3000 „ „	300 „	300 „	600 „	20 „
4000 „ „	300 „	400 „	700 „	17½ „
5000 „ „	300 „	500 „	800 „	16 „

Ponieważ ceny sprzedażnej za mleko (przyjmując, jakby było płacone w oborze gotówką, zaraz po udoju). nie można liczyć wyżej 20 gr., przeto krowa, która daje mniej, niż 3000 litrów mleka, przynosi gospodarzowi stratę, a tylko ta krowa, która daje więcej, niż 3000 litrów, przynosi zysk. W ogólnym tym rachunku nie uwzględniamy wartości nawozu. Okoliczność ta mogłaby w pewnym stopniu poprawić ten rachunek i moglibyśmy się nawet zgodzić na to, że krowa, dająca 2000 litrów, już nie przynosi straty, bo daje nawozu conajmniej 20 fur i tem pokrywa straty. Jeszcze raz przy tej sposobności zaznaczamy, że nawóz po krowie, która zjadła dużo paszy dodatkowej treściwej, jest znacznie więcej wart, niż nawóz po krowie licho karmionej.

Wesoły kącik.

U bednarza.

— Mój panie majster, ucyniliście mi beckę na kapuste, a jak to bestyjstwo cieknie.

— Mój gospodarzu, przecie chcieliście sami beczkę na kapustę.

— No, jo.

— To też wam kapusta nie ucieka, jeno sos, trza się było przy zgodzie o tem naradzić.

— Ha no, trza było, co prawda...

„Gazeta Mazurska“ i „Nowiny“ pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie 60 groszy. za przesłanie do domu 10 groszy, razem 70 gr.. co wynosi kwartalnie 2 złote.

Redakcja w Warszawie: Hoża 1 m. 10, tel 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków. współwyd.: Tow. Przyjaciół Mazur

Drukarnia „Współczesna“, Warszawa, Szpitalna 10.